

Sygn. akt V KK 396/11

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 19 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **P. M.**

skazanego z art. 13 § 1 w zw. z art. 163 § 1 pkt 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 19 stycznia 2012 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ś.

z dnia 8 lipca 2011 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ś.

z dnia 4 stycznia 2011 r.,

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając skazanego kosztami
sądowymi postępowania kasacyjnego**

Uzasadnienie

P. M., wyrokiem Sądu Rejonowego w Ś., został uznany winnym przestępstwa z art. 13 § 1 w zw. z art. 163 § 1 pkt 1 k.k. i skazany za to na karę 4 lat pozbawienia wolności, z zaliczeniem na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania. Po rozpoznaniu apelacji obrońcy od tego orzeczenia, w której podniesiono obrazę prawa materialnego, a to art. 19 i 20 k.k., przez pominięcie

w procesie roli osób wymienianych przez pokrzywdzonego z imienia i nazwiska, które miały pomagać oskarżonemu, a także przepisów postępowania w postaci naruszenia art. 4, 5 § 2, art. 7, 6, 170 § 1, art. 410, 424 § 1 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych, Sąd Okręgowy w Ś., uznając apelację za oczywiście bezzasadną, utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiodła obrońca skazanego, zarzucając obrazę art. 410 w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., przez wprowadzenie w sentencji wyroku apelacyjnego nieznanego w prawie karnym określenia „ogień otwarty” i ogólnikowe określenie „substancja łatwopalna”, podczas gdy oskarżony przyznał się w areszcie do usiłowania podpalenia naftą drzwi mieszkania pokrzywdzonego „i tak został sformułowany zarzut w akcie oskarżenia i sentencji wyroku Sądu I instancji, podczas gdy podpalenie zostało dokonane przy użyciu benzyny silnikowej”, a także naruszenie art. 433 § 1 i 2 w zw. z art. 7 k.p.k., przez zastosowanie tzw. efektu przeniesienia uchybień i błędów Sądu I instancji odnośnie zeznań pokrzywdzonego i członków jego rodziny, podających stanowczo z imienia i nazwiska osoby pomagające oskarżonemu, oraz przyjęcie tylko za hipotetyczną opinię biegłego z zakresu pożarnictwa, iż ogień pod drzwiami pokrzywdzonego został fachowo ugaszony w okresie do 4 minut od momentu podpalenia, a także podtrzymania stwierdzenia Sądu I instancji o uprzedniej karalności skazanego, mimo jego oświadczenia, że nie wiedział o takiej sprawie karnej, a podpisy na protokole przesłuchania i dowodach odbioru korespondencji nie są jego i będzie składany wniosek o wznowienia tamtego procesu. Wywodząc w ten sposób, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego lub umorzenie postępowania. W odpowiedzi na tę skargę, prokurator Prokuratury Okręgowej w Ś. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając ten nadzwyczajny środek zaskarżenia Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga ta jest rzeczywiście bezzasadna w oczywistym stopniu, stąd jej rozpoznanie na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Skarżącemu należy przypomnieć, że podstawą kasacji mogą być jedynie uchybienia z art. 439 § 1 k.p.k. lub inne rażące naruszenia prawa, które mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a więc Sądu II – a nie I - instancji, a tym samym w żadnej mierze nie można też podważać w trybie tej skargi ustaleń faktycznych. Wymóg wskazania na rażące uchybienia, które w istotny sposób wpłynęły na treść wyroku Sądu odwoławczego oznacza zaś, iż mają to być uchybienia tej rangi, że gdyby ich nie było, to orzeczenie to mogłoby być całkiem odmienne.

Autorka kasacji podnosi w ramach pierwszego zarzutu, jakoby Sąd odwoławczy naruszył art. 410 w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., przez wprowadzenie do sentencji swojego orzeczenia określeń: „ognia otwartego” i „substancji łatwopalnej”, podczas gdy sam oskarżony przyznał się do podpalenia z użyciem nafty, a wedle biegłego miała to być benzyna silnikowa. Zarzut ten jest o tyle dziwny, że w orzeczeniu Sądu odwoławczego nie ma na ten temat ani słowa, gdyż Sąd ten ograniczył się do rozstrzygnięcia o utrzymaniu w mocy orzeczenia Sądu Rejonowego. Nie może to być zatem zarzut pod adresem Sądu II instancji, jak tego wymaga się w kasacji. Sama skarżąca podnosiła przy tym w apelacji powyższe uchybienie w ramach błędu w ustaleniach faktycznych, gdyż rzeczywiście, o ile w zarzucie mowa była o podpaleniu drzwi wejściowych pokrzywdzonego naftą, to w czynie przypisanym przyjęto, że zostały one oblane substancją łatwopalną i podpalone ogniem otwartym. Zauważyć jednak należy, że w sprawie tej ustalono w oparciu o opinie biegłych i ich zeznania, że na szmacie, która służyła do podpalenia, stwierdzono obecność benzyny, ale nie można też wykluczyć, iż oskarżony składając wyjaśnienia odnośnie substancji, która służyła do podpalenia, użył błędnej lub nieprecyzyjnej terminologii. Wskazane określenia nie są przy tym znamieniem czynu, lecz jedynie opisem zachowania oskarżonego, z uzupełnieniem o elementy niezbędne dla przyjęcia,

że chodzi o spowodowanie niebezpieczeństwa wskazanego w art. 163 § 1 pkt 1 k.k. Wracając do tych kwestii w kasacji, autorka wyraźnie przy tym podważać chce w ten sposób ustalenia faktyczne, czego – jak już wskazano – w skardze tej czynić nie można.

Powrót taki widać również wyraźnie w drugim z zarzutów, który obecnie przybrał postać obrazy art. 433 § 1 i 2 k.p.k. Podniesione w jego ramach uchybienia były bowiem przedmiotem apelacji, w zakresie podnoszonej tam obrazy art. 19 i 20 k.k. oraz przepisów art. 5 § 2, art. 7 i 410 k.p.k. i odniósł się do nich Sąd odwoławczy (k. 849 i 851-852), tyle tylko, że w sposób niezadowolający skarżącą. Brak takiego zadowolenia nie stanowi jednak podstawy kasacyjnej, a tym bardziej rażącego naruszenia prawa. Sąd odwoławczy wskazał rzeczywiście na hipotetyczność wypowiedzi biegłego z zakresu pożarnictwa odnośnie czasu trwania gaszenia pożaru przez pokrzywdzonego, a autorkę kasacji można odesłać jedynie do zeznań tej osoby, z których wyraźnie wynika, iż chodzi o jej przypuszczenia oparte na dostępnych biegłemu dowodach (k. 571-571v). Sąd odwoławczy podniósł też, że wybrane fragmenty zeznań pokrzywdzonego i jego syna odnośnie współudziału osób trzecich w podpaleniu stanowiły jedynie, nieoparte żadnymi dowodami, ich spekulacje, co wyraźnie zresztą wynika z ich wypowiedzi, wskazujących na przypuszczenia w tej materii (np. k. 359, 639v). Skarżącej zaś dodatkowo należy wskazać, że oskarżenie innych osób o współuczestnictwo w przestępstwie oparte jest na zasadzie skargowości, a sądy nie mają możliwości wymuszenia takiej skargi, nawet gdyby była ona zasadna, na co jednak niniejszy proces nie wskazywał. W obu przedstawionych tu sytuacjach autorka kasacji pod pozorem rzekomej obrazy prawa wyraźnie ponownie atakuje dokonane ustalenia faktyczne, i to w oparciu o wybiórcze fragmenty wypowiedzi płynących z osobowych źródeł dowodowych, a nie w aspekcie całego materiału dowodowego. Gdy zaś chodzi o trzecie z uchybień podnoszonych w ramach omawianego zarzutu, czyli przyjęcie uprzedniej karalności oskarżonego, to sama

autorka skargi podnosi, jakoby skazanie przyjęte za podstawę uprzedniej karalności, uwzględnianej przy wymiarze kary, dotyczyło innej osoby o tym samym nazwisku, która podszyła się pod oskarżonego, co będzie przedmiotem odrębnego wniosku o wznowienie tamtego procesu, a z akt tej sprawy wynika, że rzeczywiście w tej samej dacie, w jakiej składano kasację w Sądzie Okręgowym w Ś., złożyła ona też wniosek o wznowienie (k. 879). To jednak wskazuje, że o żadnym uchybieniu Sądów orzekających w niniejszym postępowaniu, odnośnie tej kwestii, nie może być mowy, gdyż w świetle oficjalnej dokumentacji rejestru skazanych to oskarżony jest wskazany jako skazany za przestępstwo, którego dotyczyć ma dopiero wniosek o wznowienie.

Powyższe dowodzi, że podnoszone w kasacji uchybienia w ogóle w sprawie niniejszej nie miały miejsca, a tym samym skarga ta jest bezzasadna w oczywistym stopniu. Oddalając ją z tego powodu, Sąd Najwyższy zdecydował o sporządzeniu z urzędu niniejszego uzasadnienia, mając na względzie sposób sformułowania jej zarzutów, a stosownie do art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k., obciążył skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.